

Cliver, Irenka

Irence w górę, Irence w górę, Irence w górę
Irence w górę, Irence w górę, Irence w górę,
Sukienkę podwiał wiatr

Znałem różne dziewczyny, rude, brunetki, długonogie blondyny
Jedna lepsza od drugiej, nie lubiły nosić spódniczki za długiej
Eksponowały swe ciało, zabawy zawsze było im mało
Lecz ciągle czegoś mi brak, chciałem poczuć miłości smak

Irence w górę sukienkę podwiał wiatr
Spoglądam kontem oka i jestem już na tak
I biegnę do niej, w mej głowie taki plan
Irenka moja na pewno będzie tam

Jej piękne i jędrne ciało, tak bardzo, bardzo mnie nakręcało
Więc zrobię ten pierwszy krok, zaryzykuję, skieruję na nią swój wzrok
Do tego uśmiechnę się, to zawsze działa, więc nie powie mi: "Nie!"
A może to déjà vu, bo ta dziewczyna każdej nocy mi się śni

Irence w górę sukienkę podwiał wiatr
Spoglądam kontem oka i jestem już na tak
I biegnę do niej, w mej głowie taki plan
Irenka moja na pewno będzie tam

Pojawiła się ona, piękna, nieśmiała
Za to dużego plusa u mnie miała
Zapytałem: "Jak masz na imię piękna?".
Odpowiedziała: "Mam na imię Irenka".

Irence w górę sukienkę podwiał wiatr
Spoglądam kontem oka i jestem już na tak
I biegnę do niej, w mej głowie taki plan
Irenka moja na pewno będzie tam
/2x